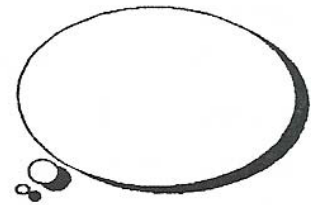


---

---

# NA POCZĄTKU...



ROK 2

Nr 2 (28)

24 stycznia 1994

BIULETYN GRUPY INICJATYWNEJ  
TOWARZYSTWA KREACJONISTYCZNEGO

POLSKIEGO

---

---

## SPIS TREŚCI

- s. 13 - Dr Ariel A. Roth, *Nauka przeciwko Bogu?* (z jęz. ang. tłum. Mieczysław Pajewski)
- s. 18 - Prof. dr hab. A.E. Wilder-Smith, *Pochodzenie myśli pojęciowej w żywych systemach* (z jęz. ang. tłum. Mieczysław Pajewski)

\*\*\*\*\*

**DR ARIEL A. ROTH**

*Nauka przeciwko Bogu?*

*Od red.*

*Autor poniższego artykułu jest redaktorem naczelnym półrocznika **Origins** wydawanego przez Geoscience Research Institute adwentystycznego uniwersytetu Loma Linda w Kalifornii, USA.*

Wielu uczonych szczerze uważa, że istnieje poważny konflikt między metodologią naukową, która operuje pojęciem naturalnych przyczyn i skutków, powtarzalności i przewidywalności, a ideą Boga, który

może narzucać swoją wolę w przyrodzie negując w ten sposób tamte pojęcia. Konflikt ten uważa się za tak poważny, że czasami niektórzy głoszą, iż uczyony nie może prowadzić poważnych badań w swojej dyscyplinie, jeśli jednocześnie wierzy w Boga, który może oddziaływać na bieg rzeczy w przyrodzie. Odnoszą oni wrażenie, że spójność i przewidywalność nauki znika w obecności nieprzewidywalnego Boga. Bez wątplenia jest to częściowo powód, dla którego pewni uczeni odrzucają pojęcie Boga, podczas gdy inni określają Go jako nieosobową organizującą siłę. Chcemy zaproponować rozsądne rozwiązanie dla tego konfliktu.

Założmy - jak wierzymy - że Bóg ustanowił prawa przyrody, które nauka analizuje i opracowuje. Czy to z konieczności wywołuje konflikt między Bogiem a nauką? Chyba nie. Konflikt ten wydaje się nieco bardziej prawdopodobny, kiedy rozważamy sprawę cudów, takich jakie opisane są w Biblii, w których okazuje się, że Bóg oddziałuje na zwykły bieg wydarzeń w przyrodzie. Nie wyklucza to analizy naukowej, dopóki nadal działają pewne prawa, jakie znamy. Mówiąc inaczej: nawet kiedy zachodzi coś, czego w pełni nie rozumiemy, zdarzenie to jest podatne na analizę naukową dopóty, dopóki nadal działa jedno z praw przyrody i o ile narzędzia naukowe są wystarczająco adekwatne.

Niektórzy filozofowie jak Alfred North Whitehead<sup>1</sup> wskazywali, że nauka rozwinęła się w świecie zachodnim częściowo wskutek judeochrześcijańskiej koncepcji racjonalnego i rozumnego Boga. Nauka nie rozwinęła się, albo rozwinęła się bardzo słabo, w innych cywilizacjach, ponieważ koncepcje kapryśnych bogów wykluczały rozwój nauki. Bardzo stabilne cywilizacje, jak w Indiach i Chinach, z pewnością dostarczały środowiska dla poszukiwań intelektualnych; mimo tego nauka rozwinęła się w świecie Zachodu, przypuszczalnie ponieważ panowała tam idea racjonalnego Boga oraz istniały ściśle pojęcia tradycji judeochrześcijańskiej. Podkreślając to Whitehead stwierdza: „Według

---

<sup>1</sup> A.N. Whitehead, **Science and the modern world**, Macmillan and Co. London 1950, s. 8-19.  
[Istnieją dwa jednocześnie wydane polskie tłumaczenia tej książki: **Nauka i świat nowożytny**, Wyd. ZNAK, Kraków 1987, s. 21-43; **Nauka i świat współczesny**, Inst. Wyd. Pax, Warszawa 1988, s. 10-28 - przyp. tłum.]

mnie, wiara w możliwość nauki, która wyprzedziła rozwój naukowej teorii, jest nieświadomą pochodną średniowiecznej teologii.”<sup>2</sup> Można więc wnioskować, że istnieje konflikt między nauką i kapryśnym Bogiem, ale między nauką a Bogiem będącym autorem praw nauki istnieje zgodność. Nie można mylić tych dwu rodzajów bogów.

Innym oskarżeniem wysuwany przez niektórych uczonych przeciwko wierzącym w działającego w świecie Boga jest to, że kiedykolwiek spotyka się nierozwiązany problem, trzeba tylko odwołać się do mocy Boga, by na problem ten odpowiedzieć. Jednak to, że Bóg może działać na poziomie przekraczającym ludzkie zrozumienie, nie wydaje się być dobrym powodem, by Go odrzucać. Ponadto ten sam typ krytyki można zastosować przeciw nie-teistycznemu podejściu naukowemu, które odwołuje się do czasu, by wyjaśnić nieprawdopodobne zdarzenia. Podejście takie tkwi u podstaw wypowiedzi znanego fizjologa George'a Walda:

Jeśli mamy do czynienia z dużą ilością czasu, to to, co «niemożliwe», staje się możliwe, możliwe staje się prawdopodobne, a prawdopodobne staje się pewne. Trzeba tylko czekać: czas sam dokonuje cudów.<sup>3</sup>

Z powodu polegania na czasie przy wyjaśnianiu nieprawdopodobnych wydarzeń powstał pewien problem we współczesnej teorii ewolucyjnej. Przy wystarczającej ilości czasu wszystko może się wydarzyć; dlatego nieważne jest, jakie wydarzenia przypisywano życiu w przeszłości. A jeśli wszystko mogło się wydarzyć, to nie ma sposobu, by pokazać, że się nie wydarzyło. W szczególności ewolucjonizm proponuje modele rozwoju, regresu, przeskoków, zanikania itd. Dla wszystkich typów danych istnieje jakiś model je wyjaśniający. Problem ten został dobrze wyrażony przez dwóch biologów ewolucyjnych, Bircha i Ehrlicha:

---

<sup>2</sup> Whitehead, *Nauka i świat nowożytny...*, s. 35-36.

<sup>3</sup> George Wald, „The origin of life”, *Scientific American*, August 1954, No. 191, s. 44-53.

Nasza teoria ewolucji stała się (...) teorią, której nie można obalić jakimikolwiek możliwymi obserwacjami. Każdą możliwą do pomyślenia obserwację można do niej dopasować. W ten sposób znajduje się ona «na zewnątrz nauk empirycznych», chociaż niekoniecznie jest fałszywa. Nie można wymyśleć sposobów jej stestowania.<sup>4</sup>

Opieranie się na czasie przy wyjaśnianiu nieprawdopodobnych wydarzeń doprowadziło także do pewnej trudności przy ocenach ilościowych. Na przykład Eden w książce **Mathematical Challenges to the Neo-Darwinian Interpretation of Evolution** [Matematyczne wyzwania wobec neodarwinowskiej interpretacji ewolucji] obliczył, iż w ciągu 5 miliardów lat (co jest zakładanym wiekiem Ziemi) można by oczekiwać otrzymania zaledwie 2 genów w poprawnym ułożeniu u pospolitej bakterii *Escherichia coli*, gdyby organizmy te były „rozsmarowane” na całej powierzchni Ziemi w postaci warstwy o grubości 2 centymetrów.<sup>5</sup> Czas ten nie wystarcza na ewoluowanie tych genów, co jest dużo bardziej złożonym procesem, czy na poprawne ułożenie innych genów. Zastanawiające jest także, gdzie znaleźć wystarczającą ilość miejsca dla kilkuset tysięcy innych organizmów, które również miały wyewoluować, skoro sama *E. coli* musiałaby zająć całą powierzchnię? Badania Edena oraz wielu innych (Hulla,<sup>6</sup> Schiitzenbergera,<sup>7</sup> Salisbury'ego<sup>8</sup> itd.) mocno wskazują, że ta ilość czasu, jaką daje geologiczna

---

<sup>4</sup> L.C. Birch and P.R. Ehrlich, „Evolutionary history and population biology”, *Nature* 1967, No. 214, s. 349-352.

<sup>5</sup> Murray Eden, „Inadequacies of neo-Darwinian evolution as a scientific theory”, w: Paul S. Moorhead and Martin M. Kaplan (eds.), **Mathematical Challenges to the Neo-Darwinian Interpretation of Evolution**, *The Wistar Institute Symposium Monograph* Number 5, 1967, s. 5-12.

<sup>6</sup> D.E. Hull, „Thermodynamics and kinetics of spontaneous generation”, *Nature* 1960, No. 186 s. 693-694.

<sup>7</sup> Marcel P. Schiitzenberger, Algorithms and the neo-Darwinian theory of evolution, w: Moorhead and Kaplan (eds.), **Mathematical Challenges...**, s. 73-75.

<sup>8</sup> Frank B. Salisbury, „Natural selection and the complexity of the gene”, *Nature* 1969, No. 224, s. 342-343; tenże, „Doubts about the modern synthetic theory of evolution”, *The American Biology Teacher* 1971, vol. 33, s. 335-338.

skala czasu, jest całkowicie niewystarczająca, by zaszły nieprawdopodobne wydarzenia wymagane przez współczesną teorię ewolucji.

Wydaje się, że pojęcie docierania do prawdy poprzez rozważania naukowe w połączeniu z koncepcją racjonalnego Boga jest najbardziej rozsądne. Jest to lepsze niż relegowanie wszelkich kwestii do dziedziny aktywności jakiegoś kapryśnego i nieprzewidywalnego Boga, ponieważ okazuje się, że istnieje konflikt między tego typu koncepcją Boga a stopniem uporządkowania, jaki widzimy w przyrodzie. Wydaje się to także lepsze od prób udzielenia odpowiedzi na wszystkie pytania przy pomocy nauki z wykluczeniem Boga. To ostateczne podejście nie tylko wydaje się być arbitralne, ale - jak wskazano wyżej - system bez Boga jest zupełnie nieadekwatny, by wyjaśnić wiele kwestii, szczególnie dotyczących pochodzenia. Ktoś mógłby argumentować, że ponieważ idei Boga można użyć do udzielenia odpowiedzi na wszelkie pytania, to praktyka odwoływania się do Niego stanowi zagrożenie dla obiektywności. Ale obiektywność wskazuje na Boga i argument powyższy traci znaczenie w obliczu tego typu Boga, jaki jest opisany w Biblii, Boga racjonalnego i rozumnego, którego działania są zwykle przewidywalne, ale który ponadto jest wystarczająco potężny, by udzielić odpowiedzi na problemy, których sama nauka udzielić nie potrafi. Wydaje się, że jest to najlepsze podejście w dążeniu do prawdy.

Ariel A. Roth

(Ariel A. Roth, „Science Against God?”, *Origins* 1974, vol. 1, s. 52-55; za zgodą Autora z jęz. ang. tłum. Mieczysław Pajewski.)

Prof. dr hab. A.E. Wilder-Smith

## POCHODZENIE MYŚLI POJĘCIOWEJ W ŻYWYCH SYSTEMACH

*Od tłum.*

*A.E. Wilder-Smith studiował nauki przyrodnicze w Oxfordzie i otrzymał swój pierwszy doktorat z fizycznej chemii organicznej na Uniwersytecie Reading w Anglii, w 1941 roku. Po II Wojnie Światowej pracował w zespole badań nad rakiet Uniwersytetu Londyńskiego. Następnie został dyrektorem badawczym pewnej farmaceutycznej firmy w Szwajcarii i nauczał chemoterapii i farmakologii w Szkole Medycznej Uniwersytetu Genewskiego. Od 1960 do 1962 roku był profesorem farmakologii w Centrum Medycznym Uniwersytetu Illinois (USA), gdzie przez kolejne trzy lata zdobywał nagrody Złotego Jabłka za najlepsze wykłady, jak też i inne nagrody. Ostatnią nagrodę zdobył napis „Uczynił nas nie tylko lepszymi uczonymi, ale i lepszymi ludźmi”. Drugi doktorat obronił w Eidgenossische Technische Hochschule w Zurichu a habilitację – na Uniwersytecie Genewskim. W 1969 roku dr Wilder-Smith przyjął zaproszenie, by nauczać farmakologii w Turcji, W tym czasie dowództwo paktu NATO zwróciło się do niego, by wygłosił serię wykładów mających na celu zwalczenie plagi narkomanii szerzącej się w siłach zbrojnych. W stopniu trzy-gwiazdkowego generała wygłaszał wykłady dla dziesiątków tysięcy żołnierzy i oficerów amerykańskich. Wykłady takie miał później na uniwersytetach i akademiach - policyjnych Europy i Bliskiego Wschodu instruując o konsekwencjach wszelkich typów narkomanii, włączając alkoholizm, nikotynizm i zażywanie leków psychodelicznych.*

*Dr Wilder-Smith jest jednym z najwybitniejszych współczesnych kreacjonistów. Jest autorem bądź współautorem ponad 50 publikacji naukowych oraz ponad 20 książek, które opublikował po angielsku, niemiecku, francusku, rosyjsku, norwesku, czesku, holendersku i rumuńsku. Najbardziej znaną jego książką z dziedziny kreacjonizmu jest **Die Naturwissenschaften kennen keine Evolution** [Nauki przyrodnicze nie znają ewolucji]. W ostatnio otrzymanym liście profesor Wilder-Smith prosił mnie, by poinformować polskiego czytelnika, że książka ta jest dostępna także w języku angielskim jako **The Natural Sciences Know***

*Nothing of Evolution* w wydawnictwie *The Word for Today* (Calvary Chapel, Costa Mesa 92626, 2230 Anne Street, Tel. 714 979 0706, prosić Jeffa Smitha, Managing Director). Profesor Wilder-Smith mieszka w Szwajcarii.

Prawie powszechnie w szkołach wyższych i uniwersytetach Europy i Ameryki Północnej naucza się, że prawdziwie naukowe ujęcie pochodzenia życia winno interesować się jedynie jego pochodzeniem z własności materii nieorganicznej w ciągu olbrzymiego okresu czasu bez oddziaływania jakiegokolwiek pozamaterialnego czynnika. Jeśli w jakiejś teorii pochodzenia życia przywołuje się czynniki leżące poza własnościami materii nieorganicznej, to całą teorię odrzuca się dziś od razu jako *nienaukową*.

Jednakże ponieważ nikt włącznie z uczonymi naprawdę nie wie, jak życie powstało z materii nieorganicznej, takie przesądzanie całej sprawy pochodzenia musi samo z konieczności być wysoce nienaukowe, gdyż wypowiada się dogmatycznie o sprawach leżących poza wiedzą nauki.

## **Izomeryzm**

Uczeni doskonale znają fakt, że tak. prawo- jak i lewoskrętne postacie pewnych cząsteczek (izomerów) mają identyczny stan uporządkowania i nie można ich rozdzielić środkami czysto chemicznymi. Lewoskrętne kwasy i prawoskrętne cukry są konieczne dla układów ożywionych, ale zwykłe reakcje chemiczne nie mogą ich dostarczyć. Tylko informacja w cząsteczkach umożliwiająca rozpoznanie wzorca może oddzielić formy lewoskrętne od prawoskrętnych.

Aby mogła zachodzić synteza optycznie czystych (jednorodnych) form, musi być dostępna informacja umożliwiająca rozpoznanie wzorca. Znajduje się ona w cząsteczce DNA lub w jej wytworach. Dlaczego dla wszelkiej biosyntezy konieczne są konkretne formy pod względem skrętności, staje się jasne, kiedy uświadomimy sobie, że cząsteczka DNA

magazynuje swoją informację w trzech, a nie tylko w dwu wymiarach. Dopiero niedawno wykazano, że gdyby informacja w cząsteczce DNA była zmagazynowana tylko w dwuwymiarowych liniowych sekwencjach, jakie byłyby konieczne, gdyby biologia życia używała mieszanki obu form, to by wchłonać całą informację potrzebną dla życia, cząsteczka musiałaby mieć długość tysięcy mil. Jednakże dodatek trzeciego wymiaru do chemii życia pozwala zmagazynować tę samą ilość informacji wewnątrz małych komórek.

### **Informacja pojęciowa**

Ponieważ potencjalnie wszelkie formy życia wykazują specyficzną orientację - albo lewą, albo prawą - i ponieważ wszystkie formy życia mają swój równoważnik cząsteczki DNA jako magazynu informacji, w pochodzeniu musiała odegrać swoją rolę oprócz standardowej chemii organicznej, czasu i energii, także informacja pojęciowa, tak aby dostarczyć trzeciego wymiaru potrzebnego do superminiaturyzacji magazynowania i odzyskiwania informacji. Pochodzenie życia musiało więc nastąpić pod wpływem informacji pojęciowej umożliwiającej oddzielenie prawoskrętnych molekuł od lewoskrętnych o identycznym stanie uporządkowania. Gdyby się okazało, że ta informacja pojęciowa nie mogła pojawić się bezpośrednio z materialnych własności materii, to z pewnością zasadne byłoby pytanie, gdzie ta informacja pojęciowa mogła powstać.

Informację pojęciową typu koniecznego dla kodów, języków i pojęć życia należy troskliwie odróżniać od tego typu informacji, jaki wprowadził Claude Shannon, a który składa się jedynie z niespodziewanych efektów i nie posiada treści pojęciowej. „Informacja” według Shannona nie musi zawierać żadnego kodu, języka czy celu, jak to się rozumie w zwykłym akceptowanym sensie terminu „informacja”. „Informacja” w sensie Shannona z pewnością może powstawać z pozbawionej pojęć materii nieorganicznej, ale ma niepojęciową naturę i nigdy nie pokazano, że może przeprowadzić analizę jakiegokolwiek formy cząsteczkowej.

Dlatego jest czymś „nienaukowym” przywoływać niepojęciowe z



charakteru niespodziewane efekty jako czynnik aktywny w powstaniu życia. To ostatnie z pewnością jest sprawą pojęć, a nie tylko niespodziewanych efektów. Cząsteczka DNA bowiem buduje pojęcia biologicznego mechanizmu życia mające charakter pojęciowy i celowy. Z pewnością niepojęciowe niespodziane efekty jako informacja typu Shannona byłyby bezużyteczne jako źródło celowych konwencji językowych i znaczenia cząsteczki DNA, które są istotne dla budowy obciążonych pojęciami organów takich jak nerki czy wątroba, nie wspominając o czterokomorowym sercu.

### **Zamieszanie w sprawie definicji „informacji”**

Zamieszanie przy uznawaniu wagi „informacji” w teoriach pochodzenia wywołane jest faktem zredukowania przez Shannona terminu „informacja” do niepojęciowych efektów typu niespodzianki zmieniając fundamentalnie znaczenie tego słowa, czego większość laików w tej dziedzinie wiedzy nie zauważyła. Mówi się więc o dwu zasadniczo odmiennych sprawach, kiedy używa się terminu „informacja”, często nie wiedząc o tym. Właśnie ten typ zamieszania odgrywa swoją ukrytą rolę u podstaw ważnej pracy Manfreda Eigena na temat pochodzenia życia. Eigen postuluje w rezultacie, że pojęciowa informacja życia oraz mechanizm magazynowania i odzyskiwania informacji wyłoniły się spontanicznie z materii nieożywionej, a także że informacja niepojęciowa powstająca spontanicznie z materii w pełni zastępuje pojęciową informację przy powstaniu życia. Eigen stale podkreśla, że informacja „wyłania się”, ujawniając w ten sposób, że naprawdę ma na myśli informację pozbawioną pojęć zgodnie z Shannonem, a nie wypełnioną pojęciami celową informację, jak się ogólnie rozumie termin „informacja”. Tak więc cały kosztowny program badaczy nadbudowany jest tu na pomieszaniu sensów słów. O ile wiem, nigdzie nie rozjaśnia on tego poważnego pomieszania. Należy mocno pamiętać, że materia nieorganiczna nie zawiera pojęć kodu czy języka, na których podstawie funkcjonuje cząsteczka DNA. Materia nieorganiczna z pewnością nie zawiera żadnych celowościowych pojęć jak te, które są niezbędne do powiedzmy - syntezy systemów prądu wstecznego w nerkach lub trójwymiarowej struktury pozwalającej

cząsteczce hemoglobiny dostarczać tlen organizmowi.

## **Pochodzenie pojęciowej informacji**

Pozostaje nam ostatecznie wielkie pytanie o pochodzenie pojęć informacji życiowej. Fakt, iż Shannonowska informacja typu pozbawionego pojęć może wyłaniać się spontanicznie ze źródeł nieorganicznych, nie wyjaśnia pochodzenia celowościowych pojęć biologii oraz typu informacji zawartej w cząsteczce DNA. Zamieszanie w tych sprawach pozwoliło materialistom na całym świecie nawet dzisiaj uznawać darwinizm za wygodną koncepcję. Darwinizm ma być więc „naukowy”, ponieważ nie odwołuje się do niczego poza „tu i teraz”. Odpowiada on materialistycznie nastawionemu współczesnemu człowiekowi. Sam ten punkt może wyjaśnić utrzymywanie się darwinizmu we współczesnej myśli, pomimo całkowitego braku świadectwa naukowego, tak w chemii, geologii czy w danych kopalnych, popierającego jego ujęcia pochodzenia życia i makroewolucji.

Pozostaje nam jeszcze jedno ostatnie istotne pytanie dotyczące pochodzenia życia: Jak tworzy się celowościowy typ informacji wymagany do skonstruowania jakiegokolwiek urządzenia - biologicznego czy mechanicznego? Do dzisiaj znamy tylko jedną odpowiedź na to pytanie. Odpowiedź ta mówi, że pojęciowy typ (*begriffliche*) informacji koniecznej do utworzenia lewo- i prawostronnych związków życia wyłania się do chwili obecnej wyłącznie w organach, które funkcjonują według zasad zachowanych w mózgu wyższych organizmów biologicznych, który generuje myśl pojęciową.

Sir John Eccles wykazał, że mózg ludzki funkcjonuje w trójwymiarowym kolumnowym systemie, który wyłania ciągłość indywidualnej świadomości charakteryzującą przynajmniej ludzki mózg i prawdopodobnie - do pewnego stopnia przynajmniej - świadomość małych człokształtnych, a być może pewnych ssaków podobnych do wieloryba. Może być konieczne rozszerzenie tej listy na pewne papugi, które wydają się okazywać bardzo wysokie stany świadomości i inteligencji. Oczywiście, dopóki pełniej niż dzisiaj nie zrozumie się wyczerpującej

natury świadomości, nie będzie można skonstruować jakiegokolwiek maszyny elektronicznej posiadającej podobne własności jak świadomość, która tworzyłaby myśl pojęciową w trakcie rozwoju języka i kodów w rodzaju tych, jakie zawarte są w cząsteczce DNA.

Podstawowym pytaniem w problematyce pochodzenia jest więc to, czy kody i języki jako takie kiedykolwiek powstają poprzez przypadek i dobór w trakcie długich okresów czasu w materii nieorganicznej. Przywoływanie doboru naturalnego jako źródła takiej informacji pojęciowej lub myśli pojęciowej stanowi przesądzenie z góry całego pytania. Jest bowiem tak, że aby dobór naturalny wystąpił na jakiegokolwiek płaszczyźnie, życie i jego pojęcia muszą już wcześniej istnieć. Tak więc wyjaśnianie pochodzenia życia łącznie z jego pojęciami i selekcją form molekularnych jakimikolwiek metodami zakładającymi wcześniejsze istnienie życia jest przesądzeniem z góry całej kwestii. Życie, jakie znamy, nie mogło rozpocząć się jako mieszanka form, która potem poprzez dobór naturalny doprowadziła do oddzielenia się form. Rozwój innych pojęć w cząsteczce DNA wymaga już istnienia pojęć, jakie próbujemy wyjaśnić.

## **Wniosek**

Dochodzimy więc do wniosku, że nie istnieje żaden sposób obejścia tego problemu, który należy do typu „co było najpierw, jajko czy kura?” Musimy cofnąć się do podstaw i założyć, że na początku - w akcie stwórczym - musiał istnieć jakiś organ, który generując pojęcia biologii na dużą większą skalę, niż ludzki mózg kiedykolwiek mógłby sam rozwinąć, spowodował, że mózg ludzki zaczął funkcjonować.

Dziś, kiedy już wiadomo, że cząsteczka DNA magazynuje swoją informację nie liniowo, ale w trzech wymiarach, rozumiemy w oparciu o rozważania teoretyczne, że życie nie mogło wyłonić się z samej materii nieorganicznej. Równe ilości odmiennych form DNA nie mogłyby nigdy funkcjonować jako magazyn informacji i system jej odzyskiwania. Dlatego też sama materia mająca do dyspozycji jedynie chemię nigdy nie mogłaby wyprodukować żadnej postaci życia, jakie znamy.

Z tych powodów biblijne ujęcie pochodzenia życia jest poprawne, kiedy stwierdza, że człowiek ze swoim mózgiem i zdolnością do mówienia i rozwijania myśli pojęciowej został stworzony na obraz Boga Stwórcy. Zdolność mózgu ludzkiego do wymyślania i rozumienia pojęć, takich jak pojęcia języka, jest bezpośrednio związana ze zdolnością ludzi w rodzaju Sola Spiegelmana i Arthura Kornberga do stosowania myśli pojęciowej, by syntetyzować względnie prostą postać życia. Skopiowali oni tylko pojęcia, jakich już Stwórca dostarczył im w naturalnym wirusie! Lecz choć człowiek posiada zdolność rozwijania myśli pojęciowej podobnie jak sam Stwórca, to jednak na nieskończenie zredukowaną skalę.

Daje to nam rozwiązanie problemu pochodzenia myśli pojęciowej, jaka jest konieczna do powstania życia.

A.E. Wilder-Smith

(A.E. Wilder-Smith, „The Origin of Conceptual Thought in Living Systems”, *Acts & Facts*, February 1993, vol. 22, No. 2, Impact No. 236; za zgodą Autora i Redakcji czasopisma z jęz. ang. tłum. Mieczysław Pajewski)

**Na Początku...** Biuletyn do użytku wewnętrznego.

Wydawca: Grupa Inicjatywna Polskiego Towarzystwa Kreacjonistycznego.

Adres kontaktowy: Piotr Dąbrowski, ul. Prądzyńskiego 25/10, 58-105 Świdnica;

☎ (074) 52-34-74.

Redaktor biuletynu: Dr hab. Mieczysław Pajewski, ul. Ulanów 9/22, 20-554 Lublin.

Copyright © 1993 by Grupa Inicjatywna Polskiego Towarzystwa Kreacjonistycznego.

All rights reserved.

Przedruk w całości lub w części dozwolony po otrzymaniu pisemnej zgody Wydawcy.

Teksty podpisane wyrażają opinie autora i niekoniecznie muszą odzwierciedlać opinie Towarzystwa jako całości. Polskie Towarzystwo Kreacjonistyczne nie utrzymuje jednolitego oficjalnego stanowiska na temat niektórych kontrowersji występujących wśród kreacjonistów.

Numer zamknięto 29.12.1993.